

Rafał LIS

Akademia Ignatianum w Krakowie

[rafal.lis@ignatianum.edu.pl](mailto:rafal.lis@ignatianum.edu.pl)

## OD POCHWAŁY „DEMOKRACJI SZLACHECKIEJ” DO KRYTYKI „RZĄDU MONARCHICZNO-DEMOKRATYCZNEGO”

### KONFEDERACJA TARGOWICKA A TENDENCJE ROZWOJOWE SZLACHECKIEGO REPUBLIKANIZMU

#### ABSTRACT

From the apology of a ‘noble democracy’ to the criticism of a ‘monarchical-democratic’ form of government. The Confederacy of Targowica and the new trends in the development of noble republicanism

The article presents main doctrinal trends within the tradition of noble republicanism at the end of the Four Year Sejm, affected especially by the Confederacy of Targowica (1792). Acknowledging different attitudes of earlier exponents of noble republicanism towards social issues (especially in the works of Adam Rzewuski and Wojciech Turski), it suggests that this tradition, taken as a whole, willingly identifying with the notion of ‘democracy’, was still in the position to work out a more modern stance. But significantly enough, such a doctrinal development was no longer possible after the announcement of the Confederacy of Targowica. Now, eagerly connoting the extremes of the French Revolution with democracy *per se*, the exponents of a new political rhetoric not only defended a traditional form of a republic but also the social status quo. The author suggests that this changes indicates a shift from a more ‘democratic’ characteristic of noble republicanism to a strongly class-oriented defence of social privileges, leaving, eventually, less and less room for a more promising and challenging republican stance. Although most of these traits can be already discerned in the narratives of such conservative representatives of noble republicanism as Seweryn Rzewuski, Leonard Olizar and Szczęśny Potocki, it was especially Józef

Kossakowski, analyzed in the concluding parts of the article, who was the best exponent of this phenomenon.

**Key words:** noble republicanism, Confederacy of Targowica, Seweryn Rzewuski, Szczęśny Potocki, Józef Kossakowski

**Słowa kluczowe:** szlachecki republikanizm, konfederacja targowicka, Seweryn Rzewuski, Szczęśny Potocki, Józef Kossakowski

Celem artykułu jest wskazanie najważniejszych tendencji doktrynalnych obecnych w tradycji republikańskiej związanej z obroną tzw. republiki szlacheckiej, w szczególności po ogłoszeniu konfederacji targowickiej. Zamierzam tu wykazać, że choć we wcześniejszym okresie rozwoju ważną cechą tej tradycji było odniesienie do ideału demokratycznego (choćby ograniczonego do szlachty), pozwalającego nieraz na rozważenie (choćby ograniczone) poważniejszych wyzwań społecznych stojących przed polskim republikanizmem, to w stosunku do wypowiedzi autorów związanych z konfederacją targowicką podobne odniesienie przestaje być już możliwe. W tym względzie ta szczególna tradycja tzw. szlacheckiego republikanizmu szła w kierunku wyraźnie zachowawczym i społecznie ekskluzywnym – typowym dla bardziej konserwatywnego obozu obrońców republiki szlacheckiej. Patrząc z tej perspektywy, można będzie zatem stwierdzić, że szlachecki republikanizm zatracił w omawianym tu nurcie charakteryzujące jego szerszą tradycję elementy demokratyczne, które ustąpiły miejsca samej tylko krytyce – jak można to było określać – „rządu monarchiczno-demokratyzmu” i kryjącej się za nią obronę społecznego *status quo*.

Warto zacząć od tego, że szlachecki republikanizm w czasach Sejmu Czteroletniego nie stanowił zwartej doktryny politycznej. Można mimo wszystko pokusić się o wskazanie najbardziej istotnych jego punktów, podzielanych przez autorów różnych wypowiedzi, łatwych do wskazania dopiero w świetle późniejszych losów poszczególnych jego wyrazicieli. Zasadniczym motywem wystąpień takich w każdym razie autorów, jak Seweryn Rzewuski, Szczęśny Potocki, Leonard Wołczkiewicz Olizar czy – mający w przyszłości poprzec (wbrew poglądom republikańskim) Ustawę Rządową z 3 maja 1791 r. – Adam Wawrzyniec Rzewuski i Wojciech Turski<sup>1</sup>, była niechęć do idei sukcesji tronu. Jej wprowadzenie miało być początkiem nieuchronnego despotyzmu, rosnącego w siłę systematycznie z każdym nowym władcą panującym prawem następstwa. Owi *republikańcy* czy *republikanie* nie przyjmowali wyjaśnień zwolenników sukcesji, chętnie powołujących się na przykład monarchii angielskiej (zaliczanej wprawdzie przez

<sup>1</sup> Na temat różnic między tymi autorami na tle stosunku do Konstytucji i konfederacji targowickiej zob. R. Lis, *Między Konstytucją 3 Maja a Targowicą. Poglądy polskich republikańców w latach 1791-1793*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2012, t. 64, z. 2, s. 161-191, [online] <http://hdl.handle.net/10593/9966>.

idealizujących ją autorów do form republikańskich<sup>2</sup>), jakoby samo *opisanie* władzy dziedzicznego króla, przecież według tych ostatnich uwalniającej Polskę od wszystkich niebezpieczeństw wolnej elekcji i bezkrólewia, skutecznie przeciwdziałało despotyzmowi. Przypisując królom dziedzicznym niedające się pohamować zamiary powiększenia władzy, wskazywali republikanie na szerokie możliwości bardziej podskórnego wpływu politycznego. Monarchowie mieli być bowiem skłonni do ciągłego psucia narodu i tworzenia szerokiego stronnictwa swych popleczników, czy to zwiedzionych pokusami życia dworskiego, czy to ulegających *nowomodnemu* monarchizmowi.

Pisarze ci nie mieli jednolitego stosunku do reform sejmowych. Większość z nich przyjmowała je na ogół krytycznie, z kolei inni – jak zwłaszcza Turski i Adam Rzewuski – z warunkowym czy też częściowym tylko poparciem, mitygowanym obawą o dalsze ich kierunki. Byli oni w każdym razie sceptyczni wobec szerokiej, pozbawionej kontroli ze strony szlacheckiego ogółu władzy prawodawczej sejmu, nie chcąc tym bardziej obdarzać króla władzą wykonawczą<sup>3</sup>. W tych wszystkich ujęciach mogli szeroko czerpać z inspiracji *Uwagami o rządzie polskim* Rousseau, przestrzegającego nie tylko przed dziedzictwem tronu i uzurpacjami króla, ministrów czy posłów, ale także przed odebraniem praw sejmikowych szlachcie bez posesji<sup>4</sup>.

Byli przede wszystkim republikanami, którzy nie zgadzali się na jakiekolwiek elementy kultury czy logiki monarchistycznej, ceniącymi wysoko (pomimo zdarzającej się krytyki *dawnego rządu*, najsilniejszej w przypadku Turskiego) dokonania przodków. W tym sensie nazwać ich można republikanami szlacheckimi czy – jak się czasem

<sup>2</sup> Na temat tych kontrowersji zob. zvl. A. Grześkowiak-Krwawicz, *Obce wzory ustrojowe w dyskusjach publicystycznych Sejmu Czteroletniego*, [w:] *Sejm Czteroletni i jego tradycje*, red. J. Koweci, Warszawa 1991, s. 85-86; też, *Rara avis czy wolni wśród wolnych? Obraz krajów wolnych w polskiej literaturze politycznej XVIII wieku*, [w:] *Trudne stulecia. Studia z dziejów XVII i XVIII wieku ofiarowane profesorowi Jerzemu Michalskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. Ł. Kądziała, W. Kriegseisen, Z. Zielińska, Warszawa 1994, s. 175.

<sup>3</sup> Relacje między władzą narodu, sejmem i władzą wykonawczą w sposób najbardziej modelowy przedstawili Adam Wawrzyniec Rzewuski i – ogólnie – Szczesny Potocki. Zob. A.W. Rzewuski, *O formie rządu republikańskiego*, oprac. W. Bernacki, Kraków 2008; S.S. Potocki, *Odezwa obywatela i posła do narodu przed sejmikami z determinacji stanów szesnastego nowembra tysiąc sied[m]set dziewięćdziesiątego nastąpić mającemi za bezpieczeństwem wolności Rzeczypospolitej*, oprac. T. Mencil, [w:] *Dyskurs polityczny Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Wybór źródeł*, oprac. A. Grześkowiak-Krwawicz, P. Sapała, Warszawa 2013, s. 103-121; szerzej na temat myśli tego pierwszego autora zob. R. Lis, *W poszukiwaniu prawdziwej Rzeczypospolitej. Główne nurty myśli politycznej Sejmu Czteroletniego*, Kraków 2015, rozdz. VII: *Fenomen szlacheckiego roussoizmu – republikanizm Adama Wawrzyńca Rzewuskiego*, s. 337-381. Myśl Leonarda Olizara, równie niechętna monarchizmowi, zawierała w tym względzie więcej cech odrębnych czy wręcz nietypowych – przykładowo, był on przeciwnikiem propozycji głosowania większością instrukcji w sejmie. Zob. [L.W. Olizar], *Co uważać ma Rzeczpospolita Polska w prawodawstwie tak przed dopuszczeniem jako i po dopuszczeniu składu rządu angielskiego, stanu politycznego różnice i podobieństwa tych dwóch wolnych państw stosując*, [Studenica 1791], s. 46; szerzej na ten temat zob. A. Grześkowiak-Krwawicz, *O formę rządu czy o rząd dusz? Publicystyka polityczna Sejmu Czteroletniego*, Warszawa 2000, s. 248-251.

<sup>4</sup> Szerzej na ten temat zob. J. Michalski, *Rousseau i sarmacki republikanizm*, Warszawa 1977; zob. także R. Lis, *W poszukiwaniu...*, s. 71-80.

określali – zwolennikami *demokracji szlacheckiej*<sup>5</sup> lub po prostu *demokracji*<sup>6</sup>. Jednak podobna kategoryzacja doktryny nie przesądzałaaby jeszcze stosunku wszystkich tych autorów do tzw. kwestii społecznych. Owszem, zdecydowana większość z nich (nie mówiąc o szeregu innych pisarzy) reprezentowała bardzo konserwatywny, niechętny wszelkim zmianom stosunków obywatelsko-społecznych typ republikanizmu. Tak też oceniła ten kierunek polska historiografia, nie widząc raczej możliwości jego ewolucji w kierunku bardziej nowoczesnym (demokratycznym). Na ocenie tej zaciążyły niewątpliwie przeważające konotacje polityczne piśmiennictwa antysukcesyjnego, najbardziej zresztą kojarzonego z działalnością Seweryna Rzewuskiego. Jego pismo *O sukcesyi tronu w Polsce rzecz krótka* istotnie nie przedstawiało się – z zasygnalizowanego właśnie punktu widzenia – obiecująco. Wykazywało ono sprzeciw wobec jakichkolwiek zmian stosunków społecznych, kojarząc te ostatnie wprost z utratą wolności, najwyraźniej zastrzeżonej na zawsze wyłącznie dla stanu szlacheckiego. Jak pisał hetman Rzewuski: *szlachcic dopiero wtenczas odmianę rządu i swego stanu postrzeże, gdy własny poddany jego do sądu go ciągnąć zacznie*<sup>7</sup>. Zatraskany o los szlacheckiej wolności, przestrzegał nade wszystko Rzewuski przed sojuszem stanów nieszlacheckich z królem, postrzeganym w kategoriach nieopatrzonego dla tych pierwszych narzędzia monarszego despotyzmu. Ich celem miało być bowiem *zbuntować poddaństwo, aby stanem chłopskim stan szlachecki pokonawszy obydwóm na karki jarzmo włożyć*<sup>8</sup>.

W świetle republikańskiej percepcji przewrotów monarchicznych w Danii i Szwecji, możliwych dzięki wsparciu warstw plebejskich, hetman polny wyrażał obawy, które były dla szlachty w pełni zrozumiałe<sup>9</sup>. Istotnie, wtórowali mu w tym względzie liczni zwolennicy wyłącności szlacheckich przywilejów, w szczególności krytycy przydzielania praw politycznych mieszczanom<sup>10</sup>. Uzasadniając szczególne powołanie stanu rycerskiego do zajmowania się sprawami ojczyzny, odmawiali podobnych przymiotów mieszkańcom miast, przecież składających się przeważnie – jak stwierdzał Leonard Oliżar w jednym z najobszerniejszych pism antymieszczańskich – *z obcych osób, poddanych różnych państw europejskich*<sup>11</sup>. Nie wszystkie wypowiedzi bardziej zachowawczych autorów musiały w równym stopniu dyskwalifikować polskie miasta. Niemniej również bardziej ogólne wypowiedzi konserwatywnych krytyków reform nie dawały mieszczanom

<sup>5</sup> Zob. S. Rzewuski, *O sukcesyi tronu w Polsce rzecz krótka*, [Warszawa 1790], s. 19; [L.W. Oliżar], *Memoryjał reprezentantów wyluszczonej imieniem województw kijowskiego i wołyńskiego..., posłany przez kijowianina L.W.O.S.S.*, [w:] *Materiały do dziejów Sejmu Czteroletniego*, t. 3, red. J. Woliński, J. Michalski, E. Rostworowski, Warszawa 1960, s. 475; tenże, *Co uważać ma Rzeczpospolita Polska...*, s. 47. Na ten ostatni przypadek zwracała już uwagę: A. Grześkowiak-Krwawicz, *O formę rządu...*, s. 251.

<sup>6</sup> Zob. A.W. Rzewuski, *O formie rządu...*, s. 19.

<sup>7</sup> S. Rzewuski, *O sukcesyi tronu...*, s. 24.

<sup>8</sup> *Tamże*, s. 15.

<sup>9</sup> Zob. szerzej na ten temat: A. Grześkowiak-Krwawicz, *Obce wzory ustrojowe...*, s. 83, 92; też, *Rara avis...*, s. 168-170.

<sup>10</sup> Zob. też, *O formę rządu...*, s. 171-173.

<sup>11</sup> [L.W. Oliżar], *Memoryjał reprezentantów...*, s. 499-500 (słowa te przytaczała także: A. Grześkowiak-Krwawicz, *O formę rządu...*, s. 192).

wiele nadziei. Szczęsny Potocki, autor późniejszej *Odezwy obywatela i pisma do narodu*, nie odniósł się wprost do sprawy miejskiej czy kwestii poddaństwa. Nie mniej od Rzewuskiego krytyczny wobec *apostolów monarchizmu*<sup>12</sup>, równie przekonany o zgodności interesów wyzbytej ambicji mocarstwowych polskiej republiki z interesami ościennych potęg monarchicznych<sup>13</sup>, potępiał on *ten rodzaj innowatorów*, którzy – jak pisał – *dla znaczenia osobistego lub podłego zysku odwieczne rzeczypospolite w monarchie, a nawzajem odwieczne monarchie w rzeczypospolite przeistoczyć usiłują*<sup>14</sup>. W jednym z pisanych niedługo później listów do hetmana wspominał już Potocki o spotkanych we Francji *dworakach warszawskich* – owych *zajadłych demokratach*, którzy *uczą się może robić rewolucję*. Jak jednak wyjaśniał, *u nas by była arcyszczęśliwa dla króla, bo zniósłszy szlachtę, nad pospólstwem panowałby absolutnie*<sup>15</sup>. Wyraziciele tego obozu rysowali więc dość czytelny obraz niebezpiecznego dla szlacheckiej republiki sojuszu czynników monarchistycznych i plebejskich, przestrzegając przy tym zasadniczo przed jakimikolwiek koncesjami politycznymi na rzecz mieszczan.

Narracja taka miała zdominować oczywiście późniejszą retorykę targowiczian. Stwierdzić jednak należy stanowczo, że samej cechy bezwzględnej obrony społecznego *status quo* nie można przypisywać szlacheckiemu republikanizmowi w ogóle. O jakichś możliwościach „demokratyzacji” tej tradycji świadczyć mogła twórczość takich autorów, jak Adam Wawrzyniec Rzewuski i Turski. Wszak należeli oni do bodaj najbardziej gorliwych w czasie Sejmu Czteroletniego czytelników *Uwag o rządzie polskim*, które formułowały właściwie koncepcję powszechnego, stopniowego uszlachcenia narodu. Autorzy ci nie musieli brać jej oczywiście pod uwagę, tak jak nie uwzględniał jej przed kilkunastu laty Michał Wielhorski (a w czasach Sejmu wspomniany Olizar i – aktywny głównie po uchwaleniu Konstytucji – Dyźma Bończa Tomaszewski). A jednak liczne fragmenty piśmiennictwa tych dwóch autorów ujawniają wyraźnie już nową, nieraz bardzo oświeceniową i radykalno-republikańską retorykę. Adam Rzewuski, uznany skądinąd za najznamienszego przedstawiciela szerokiego obozu szlachecko-republikańskiego, gotów już był użalać się nad losem *siedmiu milionów niewolników*, licząc na szerzenie się *światła z jednego do drugiego końca Europy*<sup>16</sup>, zaś Turski, który nazywał mieszczan *godnemi współobywatelami naszymi*, odgrażał się zagorzałemu zwolennikowi sukcesji Kollątajowi, że *Francyja roboty swojej jeszcze nie skończyła*<sup>17</sup>. Choć w ich twórczości trudno znaleźć poważniejsze propozycje reform społeczno-ustrojowych<sup>18</sup>,

<sup>12</sup> S.S. Potocki, *Odezwa obywatela...*, s. 114.

<sup>13</sup> *Tamże*, s. 114-115.

<sup>14</sup> *Tamże*, s. 115.

<sup>15</sup> *List Szczęsnego Potockiego do Seweryna Rzewuskiego*, [grudzień 1790 – styczeń 1791?, z Francji], [w:] E. Rostworowski, *Korespondencja Szczęsnego Potockiego z Sewerynem Rzewuskim z lat 1788-1796*, „Przegląd Historyczny” 1954, t. 45, nr 4, s. 734.

<sup>16</sup> A.W. Rzewuski, *O formie rządu...*, s. 44, 47.

<sup>17</sup> W. Turski, *Odpowiedź na dzieło x. Hugona Kollątaja*, Warszawa 1790, b.p.

<sup>18</sup> Autorzy ci zajmowali faktycznie odmienne pozycje. Ogólnie rzecz biorąc, Rzewuski odkładał raczej reformy społeczne na bliżej nieokreśloną przyszłość, dając jednocześnie wyraz typowym dla narracji szlachecko-republikańskiej obawom przed sojuszem monarchy ze stanem miejskim. W bieżących



to przytoczone wątki świadczą wyraźnie o jakiejś możliwości rozluźnienia granic szlachecko-republikańskiego stanowiska.

Rozważania te zdają się podpowiadać, że szlachecki republikanizm był zjawiskiem szerszym. W tym świetle tzw. republikanizm targowicki byłby jedynie jednym z kierunków jego rozwoju. Jego początków można się oczywiście doszukiwać w piśmiennictwie konserwatywnych przeciwników sukcesji tronu, a zwłaszcza wśród autorów głosów przeciwko Konstytucji 3 maja. Do najbardziej znaczących pism antykonstytucyjnych należały *Nad konstytucją i rewolucją dnia 3 maja roku 1791 uwagi* Dyzmy Bończy Tomaszewskiego<sup>19</sup>. Posiłkując się dogodnym dla swych celów cytatem z *Umowy społecznej* Rousseau, przekonywał on, że doszło do złamania *kontraktu łączącego się w towarzystwo ludzi* i unaoczniających go instrukcji poselskich, owych *ogniów, które go wiązały z narodem*<sup>20</sup>. Najważniejsze jednak dla podejmowanego tu tematu treści można znaleźć w części poświęconej krytyce artykułów Konstytucji, dotyczących kolejno miast i włościan. Choć przyznawał się Tomaszewski do najlepszych życzeń podniesienia miast z upadku, nie zgadzał się na jakiegokolwiek koncesje polityczne względem tego stanu. Przypisując ukryte zamiary posłom, którzy uchwalili pośpiesznie niedawne prawo o miastach, włączonych do Ustawy Rządowej, zarzucał teraz sejmowi, że *nadając wolności mieszczanom, nadatze im wolność opinii o swobodach naszych, i uzbrojenia rąk swoich pod bokiem stanów i na same stany*. Podobne świadectwa *utudzenia, wzburzenia i użycia mieszczan* mogły tylko zapowiadać, że chcieli pójść autorzy Konstytucji za przykładem rewolucji francuskiej, zmierzającej krwawymi metodami do – jak to postrzegał – zniszczenia dotychczasowego porządku, pomieszanania stanów i zniszczenia wszelkich więzi społecznych<sup>21</sup>. Co się tyczy kwestii włościańskiej, opowiadał się oczywiście Tomaszewski za poprawą stosunków między *Polakiem, od urodzenia doświadczającym wolności stolicy a uprawiającym ziemię jego chłopkiem*. Protestował jednak stanowczo przeciwko niejawnym – jego zdaniem – sformułowaniom Konstytucji, w której *miejsce się tylko dalszym*

---

warunkach mógł jedynie zaproponować ograniczone prawa sejmowe nielicznym, wybranym w większości przez szlachtę plenipotentom miejskim. Zob. A.W. Rzewuski, *O formie rządu...*, s. 166. Z kolei w przypadku Turskiego odnieść można wrażenie, że zgodziłby się na reformy zmierzające do poprawy sytuacji warstw nieszlacheckich. Nie chcąc jednak zrażać niepotrzebnie szlacheckiego czytelnika, polecał w swych pismach jedynie, by okazać *więcej ludzkości dla mieszczan i rolników* – tenże, *Myśli o królach, o sukcesji, o przeszłym i przyszłym rządzie*, Warszawa 1790, s. 23. Szerzej na temat myśli tego autora zob. R. Lis, *Wojciech Turski przeciw sukcesji tronu. Próba ponownego odczytania myśli republikańskiej z okresu Sejmu Czteroletniego*, „Politeja” 2011, nr 15, s. 415-452. Na bardziej radykalną (rewolucyjną) postawę wskazuje bezdyskusyjnie dopiero jego późniejsza mowa, wygłoszona 30 XII 1792 r. przed Konwentem Narodowym republikańskiej Francji. Zob. *Mowa Turskiego*, [w:] W.M. Kozłowski, *Misja Kościuszki do Paryża w r. 1793*, Lwów 1899, s. 18-19; zob. także: A. Próchnicki, *Demokracja kościuszkowska*, Lwów 1920, s. 51; na szczególną rolę Turskiego zwracał w tym względzie uwagę: A. Walicki, *Idea narodu w polskiej myśli oświeceniowej*, Warszawa 2000, s. 39-42.

<sup>19</sup> Szerzej na temat publicystyki antykonstytucyjnej zob. A. Grzeszkowiak-Krwawicz, *Walka publicystyczna o Konstytucję 3 Maja. Maj 1791 – maj 1792*, [w:] *Sejm Czteroletni i jego tradycje*, s. 95-108.

<sup>20</sup> *Dyzmy Bończy Tomaszewskiego, komissarza cywilno-wojskowego województwa braclawskiego, nad konstytucją i rewolucją dnia 3 maja roku 1791 uwagi*, [w:] L. Wagner, *Dzieje dnia trzeciego i piątego maja 1791*, Poznań 1865, s. 283 i n., 285.

<sup>21</sup> *Tamże*, s. 290.

zostawiło układowi. Przewidywał, że nadanie przez dziedzica *ułudzonego kształtnie fa-  
worami dworu* wolności osobistej chłopom w jednych dobrach spowoduje podobne żą-  
dania w innych, prowadząc do eskalacji niechęci do szlachty. W podobnym rozstrzy-  
gnięciu, mającym zapowiadać wydarzenia podobne do francuskich<sup>22</sup>, doszukiwał się  
Tomaszewski ukrytych zamiarów stronnictwa konstytucyjnego. Utrzymywał, że *party-  
ja ta, chcąc swój rząd nowy nie tak przykrym uczynić, i dać go ile można smakować wszyst-  
kim, nie chciała raptownym wyjęciem włościan z poddaństwa, oburzyć dziedziców przy-  
zwyczajonych panować nad niemi, ale co dziać się będzie, gdy więzy, które na nas kładą,  
silniej przyciągnięte będą, pozna każdy nie wcześniej*<sup>23</sup>. Ogólnie więc biorąc, przypisywał  
twórcom Ustawy Rządowej najgorsze intencje poróżnienia i wykorzystania animozji  
międzystanowych, by otworzyć drogę monarszemu despotyzmowi i – jak można wnio-  
skować – warunkującemu powodzenie tego dzieła zrównaniu stanów i poniżeniu stanu  
szlacheckiego.

Jak sygnalizowano, właśnie ta ostatnia obawa, wyrażana już zresztą doskonale  
w przywoływanym liście Szczęsnego Potockiego do Seweryna Rzewuskiego, miała stać  
się jednym z ważniejszych elementów retoryki targowickiej. Wiązała ona zatem ściśle  
i niemal nierozzerwalnie narrację republikańską (antymonarchistyczną) z obroną daw-  
nego porządku społecznego. Doskonale to widać już w akcie konfederacji generalnej  
koronnej, która zarzuca uczestnikom sejmu, iż *wmówili w naród chęć odmiany, chcąc  
użyć rąk zwiedzionych do wyrwocenia wszystkiego, aby na tych ruinach z nagłą gmach  
niewoli i twierdzą nie zamierzonym swym wystawić projektom*<sup>24</sup> i – jak ogłaszano dalej –  
*dostać w swe ręce siły krajowe, a mając już te w rękach, połamać i wyrwać wszystkie szran-  
ki, które jednowładztwo dotąd ustrzymując, Rzeczpospolitą zabezpieczały*<sup>25</sup>. Co jednak  
najbardziej istotne z poruszanej tu perspektywy stosunków stanowych i obywatelskich,  
potępiając odebranie praw sejmikowych szlachcie nieposesjonatom, stwierdzał ów akt,  
że skoro pomimo tego osłabienia *nie można było stanu rycerskiego [...] użyć do zguby  
Rzeczypospolitej, zdecydowano się użyć spokojne, i wierne Rzeczypospolitej miasta i ich  
pospólstwa, do włożenia znienacka kajdan na naród cały*<sup>26</sup>. Wiązali wreszcie targowicza-  
nie tę konserwatywną wizję ładu społecznego<sup>27</sup> z troską o zachowanie dotychczasowe-  
go porządku międzynarodowego, pragnąc uzgodnić w całości interes Rzeczypospolitej  
z interesem chroniącej ich *wielkiej monarchii*, Katarzyny II. Zarzucano wszak w akcie

<sup>22</sup> Jak pisał: *dalej to wzburzone i namowami rozigrane morze, to lekkowierne pospólstwo swojej siły okaże  
niezmierność, i śmierć w tonie swoim mieszcząc, panów tej roli, która ich niegdyś żywiła, daj Boże jeżeli nie  
podobnym jak we Francji sposobem, jednych pomorduje, a drugich wyżenie haniebnie – tamże, s. 291.*

<sup>23</sup> *Tamże.*

<sup>24</sup> *Akt konfederacji generalnej wolnej koronnej*, [w:] Zbiur [!] wszystkich druków konfederacji Targowickiej  
y Wileńskiego, Warszawa 1792, s. 21-22.

<sup>25</sup> *Tamże*, s. 23.

<sup>26</sup> *Tamże*, s. 28-29.

<sup>27</sup> Krytykując ostatecznie *prawo dla mieszczan podchlebne*, które miało przypuścić ich do uczestnictwa  
w wolności stanu rycerskiego, żalowali zresztą redaktorzy aktu konfederacji, że *gdyby czas był poddany  
rozważde, gdyby dozwolono czasu rozpatrzyć się mieszczanom, poznaliby, [jak] wiele stanowi rycerskie-  
mu winni zostali, i jak ich interes jednym łączny ogniwem z tym stanem – tamże, s. 29-30.*

konfederacji przeciwnikom, iż *ambicyi pełni, i w nowym rzeczy składzie, choćby przy zgubie Polski, znaczyć usiłujący, sieli na wszystkie strony projektu demokrackie, przykład nie-szczesny Paryża wystawiony był, na wzór miastom naszym, kłopy na wzór paryskich modne, lecz niebezpieczne, dla spokojności narodów, rozdawali zdania*<sup>28</sup>.

Architekci konfederacji zdawali się tym samym potępiać w całości przeprowadzone w 1791 r. reformy. Sam akt nie pozostawiał oczywiście wątpliwości co do nielegalności odebrania praw szlachcie nieposesjonatom czy samej Konstytucji i wprowadzanej przez nią sukcesji tronu. Choć nie komentował ów akt bezpośrednio prawa o miastach ani też – jeszcze mniej kontrowersyjnego – artykułu o włościanach<sup>29</sup>, to o potępieniu zawartych w nich przepisów świadczyć mogą (oprócz samego odrzucenia Ustawy Rządowej) wyrazy protestu przeciwko *wszystkim prawom i ustawom na tym sejmie wypadłym, które by wolność Rzeczypospolitej obalały*, wreszcie *przeciwko wszystkiemu, cokolwiek sejm zrobił illegalnego*<sup>30</sup>. Nie wydaje się, by te niedopowiedzenia świadczyły o jakichś poważnych wahaniach niektórych uczestników ruchu w kwestiach społecznych. Owszem, doskonałym przykładem jakiejś w tym względzie odrębności zapatrywać może być późniejszy głos przywoływanego już Leonarda Olizara. Dość interesujące, że choć w czasie sejmu należał on do bodaj najbardziej nieprzejednanych krytyków sprawy miejskiej, to będąc już konsyliarzem województwa kijowskiego, w wypowiedzi na sesji zjazdu grodzieńskiego, w grudniu 1792 r., zdawał się bronić swoście – na tle pozostałych wypowiedzi – pojętego legalizmu prawa o miastach (pod warunkiem, rzecz jasna, akceptacji aktu konfederacji). Jak przekonywał, zostało ono wszak uchwalone decyzją stanu szlacheckiego (a nie *rewolucyjnym sposobem*) przed 3 maja 1791 r.

Wypowiedź tę, niejednoznaczną zresztą w całości<sup>31</sup>, uznać by jednak należało za wyjątkową. Trudno było ją raczej uzgodnić z uprzednim ustawodawstwem targowickim.

<sup>28</sup> *Tamże*, s. 29.

<sup>29</sup> Z pewnością żadnych w tym względzie dylematów nie miał Seweryn Rzewuski, który w jednym z ordynansów zarzucał wprost *sejmowi warszawskiemu*, iż *prawa szlachcica nad jego poddanym nadweryżyl i zupełnie je znieść zamysła; słowem, wolność zniósł, niewolę ustanowił, rzeczpospolitą obalił i imię szlachcica zgubić usiłuje* – Ordynans Seweryna Rzewuskiego do wojsk koronnych, 14.05.1792, [w:] *Zbiur* [!] *wszystkich druków...*, s. 138-139.

<sup>30</sup> *Akt konfederacji generalnej wolnej koronnej*, s. 40, 42.

<sup>31</sup> Oto pełniejsza wypowiedź tego autora: *Niech będzie niepodlegająca żadnemu powątpiewaniu prawda, iż troskliwość o polepszeniu losu miast, względy dla nich i prawa z woli stanu rycerskiego jedynie, przed trzecim jeszcze dniem maja wypłynęły. Niech się przeświadczą miasta, iż chętnie przysięgą wierność konfederacji wolnej targowickiej zaręczając i z nią się łączyć, zawiedzione nie zostały, gdy to wszystko ubliżone mieć nie będą później, co im akt najjaśniejszej konfederacji koronnej generalnej pod Targowicą stały, nie zakwestyonował. I co stało się węzła jedności powodem o sprawiedliwość więc dla nich, stosownie do praw krajowych jako stanu jedynie rycerskiego i nie rewolucyjnym sposobem uzyskanych upraszam, ile po większej części w miastach Rzeczypospolitej, względ na porządki, rękodziela, sposób handlu, wolność i bezpieczeństwo mieszkańców, jako rozkład i sprawiedliwość, dawne magistraty (jak miasta twierdzą) dostateczny nie miały, a jak magistraty usprawiedliwiają się, jakoby nie mogły, temu wszystkiemu przyzwolicie uczynić zadość. O to tedy wszystko, najpokorniejsze imieniem województwa mojego, niosę prośby – Głos Jego mości Pana Leonarda Olizara, starosty sinnickiego, konsyliarza konfederacji kijowskiej delegowanego, w celu oświadczenia Obojga Narodom węzłem konfederacji połączonym, powinszowania na sesji dnia 1 grudnia 1792 w Grodnie miany*, s. 16-17.



Najbardziej chyba typowym przykładem tego ostatniego może być treść uniwersału konfederacji województwa ruskiego, ziemi chełmskiej i powiatu krasnostawskiego z 28 lipca 1792 r. Jego autorzy tak oto zwracali się do mieszkańców miast: *Szlachetne magistratury i kahały miast rzeczypospolitej, cały gmin tamże mieszkający, tak katolicy, jak i Żydzi, zwiędzeni nieprawym i imże samym szkodliwym nadaniem przywilejów, niby wolności, raczej ucisku i śródka zřęczniejszego onych zniszczenia, jak doświadczeniem już zapewne, o szkodliwości nadań swoich przekonani, bez oporu onych wyrzekną się, tak konfederacja województwa ruskiego, dopełniając przepisy konfederacji generalnej koronnej, obwieszcza w powszechności wszystkich, aby do postuszeństwa i dawnych praw swoich powróciwszy, drudzy przed delegowanymi z teje konfederacji konsyliarzami przysięę [...] wykonawszy*<sup>32</sup>. Jednak najbardziej precyzyjnie stanowisko wobec mieszczan zdawała się wyrażać opinia Władysława Szadurskiego, wygłoszona 15 grudnia 1792 r. na przywoływanym już zjeździe grodzieńskim. Domagając się wyjaśnienia mieszczanom ukrytych zamiarów sygnatariuszy rewolucyjnej *Konstytucji*, mających użyć mieszczan jako narzędzia monarszego despotyzmu, zrównującego ich ostatecznie – wraz ze szlachtą – z chłopami, przyznawał, że trzeba im pokazać upewnienie, iż wolność ich podług dawnych praw naszych jest dla nich szczęśliwszą i pożyteczniejszą. Jak jednak kontynuował, przede wszystkim należało ich upewnić, iż przy wolnościach swych przez stopnie zasług w narodzie do prawdziwego szlachectwa we wszystkich narodach poważanego, wrót zamkniętych do rządu najwyższego nie mają. Trzeba w ostatku wypersadować im, iż bogatsi i beśpieczniejsi być mogą, kiedy tylko rządzonemi od szlachty będą, gdyż do podobnych niegodziwości używać mieszczan zdarzyć się mogącym rewolucyjnym robotnikom, szlachta nie dopuści, a całości onych majątków, życia i wolności, pierśiami swemi bronić będzie. Niech i to poznają że mieszczanie niczym innym są w narodzie naszym jak tylko przychodniami, a jakże pod rząd stanu szlacheckiego przyszedłszy chcieć być samym rządzącymi? Przeto radze wam i życzę najjaśniejsze skonfederowane stany, abyście do rządu stanu szlacheckiego miast zupełnie oddali, czyli według dawnych praw przywrócili<sup>33</sup>.

Sygnalizowano już tutaj poniekąd bardziej kompromisowy konserwatyzm Szczęsnego Potockiego<sup>34</sup>. Niemniej z przytoczonych już jego wypowiedzi i wyznań prywatnych wnioskować należy, że samą rewolucję 3 maja musiał również postrzegać w kategoriach monarchiczno-demokratycznego zamachu na wolności szlacheckie. Zwracając się w jednym z późniejszych ordynansów do samych mieszczan, głosił: *Szlachetni mieszczanie! Nie dajcie przystępu do serc waszych, Rzeczypospolitej zawsze wiernych, tym pozornym wrażeniom, z których występna i podła w zgubie ogólnej zysku chciwość swe znikome upatruje dobro. Porządek i stopniowanie władz i przywilejów czynią rządzą rzeczpospolitę i szczęście ogólne przynoszą; władza jednego nad wszystkimi czyni jednego despotę, a wszystkich niewolnikami; władza wszystkich równa i niezmierzona przez okropniejsze*

<sup>32</sup> *Uniwersał konfederacji województwa ruskiego, ziemi chełmskiej i powiatu krasnostawskiego*, 28.07.1792, [w:] *Zbiur [!] wszystkich druków...*, s. 159-160.

<sup>33</sup> *Krótkie uwagi przez JW.JP. Władysława Szadurskiego... do najjaśniejszej konfederacji generalnej obu złączonych narodów, na sesji dnia 15 grudnia roku 1792 przez głos podane*, b.p.

<sup>34</sup> Na temat różnic ideowych między Potockim a hetmanem Rzewuskim zob. E. Rostworowski, *Korespondencja...*, s. 723-725.

skutki czyni wszystkich tyranami społeczeństwa, a społeczeństwo niewolnikiem każdego. Rząd taki jest najokropniejszy w świecie, gdzie w każdym czteku widzieć można swego despotę i swego tyrana. Prawa dzikiego człowieka społeczeństwu stosować nie można<sup>35</sup>.

Powtórzyć zatem należy, że republikanizm targowicki, w tej czy innej odsłonie, wyrażał nie tylko zdecydowaną niechęć do monarchizmu, typową dla szlacheckiego republikanizmu w ogóle, ale także krytykę wprowadzonych przez *sejm warszawski* reform społeczno-ustrojowych. Te ostatnie wiązałyby już z tendencjami, które ich krytycy chcieli przypisywać nade wszystkim francuskim rewolucjonistom. Jednak przede wszystkim w pismach jednego z najbardziej prominentnych przywódców konfederacji litewskiej, biskupa inflanckiego Józefa Kossakowskiego, wątki te nabierały pierwszorzędno znaczenia. Wśród krytykowanych zmian wymieniał Kossakowski m.in. *owe ogólne wyrazy opieki rządowej nad poddaństwem*, a także przyznanie *wolności każdemu przechodniowi do wszelkich dostojeństw*, która – jak pisał – *niszczy prawo własności, podnieca bunt, znikczemnia klejnot szlachectwa*<sup>36</sup>. Ujawniał autor *Spowiedzi...* stanowisko wyjątkowo nieprzychylnie wszelkim innowacjom w stosunkach obywatelskich i społecznych. W swej krytyce szedł bodaj najdalej. Był zresztą niechętny szerokim gwarancjom samorządności miejskiej, postrzegając ją przez pryzmat najwęższej pojętego interesu stanowego szlachty. Jak bowiem stwierdzał, *przestronna władza municypalności* miała *wypowiadać otwartą wojnę wewnętrzną między stanami*<sup>37</sup>. W tym świetle oczywiste jest, że doszukiwał Kossakowski analogii do wydarzeń znanych z Francji. Zarzucał mianowicie środowisku *naszych polskich Pethionów, Manuelów i Dantonów* zamiar poniżenia wszystkich *urzędów krajowych* i wyniesienie ponad *potęgę królewską, którą w rękę swym trzymają, na to, ażeby uderzywszy ją o ziemię, podobną we wszystkim francuską wznieć rewolucyj*<sup>38</sup>. Ujęcie to można uznać za typowe dla największych demaskatorów warszawskiego jakobinizmu. Jak się jednak wydaje, ujawnia jednak w pierwszym rzędzie nie tyle troskę o wolność republikańską<sup>39</sup>, ile potępienie dzieła burzenia starego porządku, a wręcz przypisywanego mu sojuszu tronu i ołtarza.

Podobne przesłanie płynęło w jeszcze większej mierze z innego słynnego dzieła przypisywanego Kossakowskiemu, *Kontynuacji fragmentu Biblii targowickiej ksiąg Szczęsnego*. Parafrazując autorów Konstytucji, pisał: *Postawmy na nogach batwana i kłaniajmy się mu. Odrzucimy ołtarze i majątnych, a postroimy się w ich szaty. Odbierzmy rząd od tych, których przodkowie nasi postawili do rządu, a oddajmy, co byli rządzeni. Niechaj ludzie chodzą na głowach, a nogi niechaj władają głowami*<sup>40</sup>. Tymże reformatorom i rewolucjonistom przeciwstawiał Kossakowski wizję powszechnej zgody międzystanowej

<sup>35</sup> Kopia listu JW. Potockiego do miast koronnych, 18.12.1792, z Grodna, cyt. za: W. Smoleński, *Konfederacja targowicka*, Kraków 2003 [reprint: Poznań 2006], s. 353.

<sup>36</sup> [J. Kossakowski], *Spowiedź polityczna albo wyznanie polityczne przekonania*, oprac. M. Kuźma, „Napis” 2006, ser. 12, s. 430.

<sup>37</sup> *Tamże*.

<sup>38</sup> *Tamże*, s. 432.

<sup>39</sup> Choć domagał się oczywiście od *mężów składających konfederację* terazniejszą zwłaszcza przywrócenia *swobód naszych z poprawą błędów wciśnionych* – *tamże*, s. 435.

<sup>40</sup> [J. Kossakowski], *Kontynuacja fragmentu z Biblii targowickiej ksiąg Szczęsnego*, [b.m.] [b.r.], s. 5.

i spokoju publicznego, które charakteryzować miały dawny porządek, przywracany najwyraźniej przez konfederatów. Jak wyobrażał sobie to autor *Kontynuacji: I mieszczanin, i rzemieślnik poszedł do kraju swego, a spokojnym i szczęśliwym był. I rolnik nie pragnął opiekunów lepszych znaleźć w tych, co najmują się gadać za pieniądze, od własnych panów swoich, którzy go w potrzebie opatrywali i bronili, i sądzili, bo dobro własne swoje w tym znajdowali i lepszymi dla nich byli ojcami nad opiekunów, co ich pod rząd swój zabierali*<sup>41</sup>.

\* \* \*

Podsumowując, targowiczanie przeplatali ściśle narrację republikańską z obroną społecznego *status quo*, trudną do zaakceptowania z perspektywy przyszłego rozwoju tendencji demokratycznych<sup>42</sup>. Swym przeciwnikom chętnie przypisywali zamiar naśladowania rewolucjonistów francuskich, zmierzających do zniesienia wszelkich przywilejów stanowych. Wprawdzie w warunkach polskich potępiali oni szczególną dla Polski po 3 maja 1791 r. formę *rządu monarchiczno-demokratycznego* (by użyć określenia, którym posłużył się sam Stanisław August w akcesie do konfederacji)<sup>43</sup>, to przytaczane tu świadectwa potwierdzają, iż można zaliczyć ich do krytyków nowocześniejszej pojętej demokracji (ustroju powszechno-ludowego). Stosowana przez nich retoryka ujawnia interesujące paradoksy podzielanego przez nich szczególnego typu republikanizmu. Znamienne, że choć jeszcze niedawno mogli się przedstawiciele tego nurtu określać mianem zwolenników demokracji szlacheckiej, to w 1792 r. unikali już podobnej konotacji. Wiązali wówczas bowiem demokratyzm, dość nietypowo (na pierwszy rzut oka przynajmniej) przypisywany przez nich polskim zwolennikom monarchii, z treściami społecznie radykalnymi i rewolucyjnymi. Nie wykazując właściwie jakiejkolwiek gotowości do otwarcia się na czynniki pozaszlacheckie, tak mocno rekomendowanego przez autora *Uwag o rządzie polskim*, traktowali je jedynie w kategoriach narzędzia monarchszego despotyzmu. W tym sensie reprezentowany przez nich rodzaj republikanizmu świadczyłby negatywnie o możliwości demokratycznej ewolucji szlacheckiego dziedzictwa republikańskiego. Jak już tu sugerowano, tej ostatniej możliwości nie można było oczywiście wykluczyć (i zdają się ją potwierdzać losy Wojciecha Turskiego czy późniejsza myśl Joachima Lelewela).

Jakkolwiek myśl targowiczana może się wydawać paradoksalna, to nie można jednak zarzucać jej jakiegś poważniejszej sprzeczności doktrynalnej. Przeciwnie, europejskie doświadczenia arystokratyczno-republikańskie podpowiadają raczej, że autorzy posługujący się tradycyjną narracją republikańską nie musieli reprezentować z definicji czynników pod względem społecznym krytycznych. Republikanizm typu obywatelsko-stanowego nie musiał się więc ostatecznie stać podstawą rozwoju jego nowocześniejszej

<sup>41</sup> Tamże, s. 27-28 (obydwa przywołane fragmenty cytuje także M. Kuźma, *Ewangelia, polityka i karnawał. O „Kontynuacji Biblii Targowickiej” Józefa Kossakowskiego*, „Napis” 2007, ser. 13, s. 261, 264).

<sup>42</sup> Jednak por. J. Tazbir, *Próby zrozumienia racji targowiczana*, [w:] *Trudne stulecie...*, s. 235-244.

<sup>43</sup> Zob. akces Stanisława Augusta do konfederacji targowickiej (Wypis z akt generalnej konfederacji koronnej, 11.09.1792).

proweniencji, która zwłaszcza we Francji miała się związać w nierozzerwalny sposób z nurtami potępiającymi porządek stanowy. Warto jednak pamiętać, że obrona tego ostatniego nie musiała bynajmniej odbywać się na gruncie republikanizmu dawnego typu. Taki rozwój wypadków był właściwy raczej tylko dla Polski. Jednak nawet w Polsce mógł już z wolna ustępować miejsca szerzej pojętej ideologii sprzeciwu wobec rewolucji. Jak się wydaje, na ten ostatni przypadek naprowadzają już w jakiejś mierze narracje Kossakowskiego. Wskazywać na niego mogły jednak przede wszystkim niektóre wypowiedzi z okresu sejmu grodzieńskiego, piętnujące atak rewolucjonistów – jak to miał ująć jeden z posłów – *na tron i ołtarze*<sup>44</sup>.

## BIBLIOGRAFIA

- Dyzmy Bończy Tomaszewskiego, komissarza cywilno-wojskowego województwa bractawskiego, nad konstytucją i rewolucją dnia 3 maja roku 1791 uwagi*, [w:] L. Wagner, *Dzieje dnia trzeciego i piątego maja 1791*, Poznań 1865.
- Głos Jego mości Pana Leonarda Olizara, starosty sinnickiego, konsyliarza konfederacji kijowskiej delegowanego, w celu oświadczenia Obojga Narodom wężtem konfederacyi połączonym, powin-szowania na sesji dnia 1 decembra 1792 w Grodnie miany*, [b.m. 1792].
- Grześkowiak-Krwawicz A., *O formę rządu czy o rząd dusz? Publicystyka polityczna Sejmu Czteroletniego*, Warszawa 2000.
- Grześkowiak-Krwawicz A., *Obce wzory ustrojowe w dyskusjach publicystycznych Sejmu Czteroletniego*, [w:] *Sejm Czteroletni i jego tradycje*, red. J. Kowecki, Warszawa 1991.
- Grześkowiak-Krwawicz A., *Rara avis czy wolni wśród wolnych? Obraz krajów wolnych w polskiej literaturze politycznej XVIII wieku*, [w:] *Trudne stulecia. Studia z dziejów XVII i XVIII wieku ofiarowane profesorowi Jerzemu Michalskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. Ł. Kądziela, W. Kriegseisen, Z. Zielińska, Warszawa 1994.
- Grześkowiak-Krwawicz A., *Walka publicystyczna o Konstytucję 3 Maja. Maj 1791 – maj 1792*, [w:] *Sejm Czteroletni i jego tradycje*, red. J. Kowecki, Warszawa 1991.
- [Kossakowski J.], *Kontynuacja fragmentu z Biblii targowickiej ksiąg Szczęsnego*, [b.m.] [b.r.].
- [Kossakowski J.], *Spowiedź polityczna albo wyznanie polityczne przekonania*, oprac. M. Kuźma, „Napis” 2006, ser. 12.
- Kozłowski W.M., *Misja Kościuszki do Paryża w r. 1793*, Lwów 1899.
- Krótkie uwagi przez JW. JP. Władysława Szadurskiego do najjaśniejszej konfederacji generalnej obu złączonych narodów, na sesji dnia 15 grudnia roku 1792 przez głos podane*, [b.m. 1792].
- Kuźma M., *Ewangelia, polityka i karnawał. O „Kontynuacji Biblii Targowickiej” Józefa Kossakowskiego*, „Napis” 2007, ser. 13.
- Lis R., *Miedzy Konstytucją 3 Maja a Targowicą. Poglądy polskich republikanów w latach 1791-1793*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2012, t. 64, z. 2, [online] <http://hdl.handle.net/10593/9966>.

<sup>44</sup> Zob. H. Olszewski, *Sejm grodzieński 1793 r. jako forum konfliktów ideowych*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2000, t. 52, z. 1-2, s. 245.

- Lis R., *W poszukiwaniu prawdziwej Rzeczypospolitej. Główne nurty myśli politycznej Sejmu Czteroletniego*, Kraków 2015.
- Lis R., *Wojciech Turski przeciw sukcesji tronu. Próba ponownego odczytania myśli republikańskiej z okresu Sejmu Czteroletniego*, „Politeja” 2011, nr 15.
- Michalski J., *Rousseau i sarmacki republikanizm*, Warszawa 1977.
- [Olizar L.W.], *Co uważać ma Rzeczpospolita Polska w prawodawstwie tak przed dopuszczeniem jako i po dopuszczeniu składu rządu angielskiego, stanu politycznego różnice i podobieństwa tych dwóch wolnych państw stosując*, [Studenica 1791].
- [Olizar L.W.], *Memoryał reprezentantów wysłuszony imieniem województw kijowskiego i wołyńskiego..., postany przez kijowianina L.W.O.S.S.*, [w:] *Materiały do dziejów Sejmu Czteroletniego*, t. 3, red. J. Woliński, J. Michalski, E. Rostworowski, Warszawa 1960.
- Olszewski H., *Sejm grodzieński 1793 r. jako forum konfliktów ideowych*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2000, t. 52, z. 1-2.
- Potocki S.S., *Odezwa obywatela i piosła do narodu przed sejmikami z determinacyi stanów szesnastego nowembra tysiąc sied[em]set dziewięćdziesiątego nastąpić mającemi za bezpieczeństwem wolności Rzeczypospolitej*, oprac. T. Mencil, [w:] *Dyskurs polityczny Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Wybór źródeł*, oprac. A. Grześkowiak-Krwawicz, P. Sapała, Warszawa 2013.
- Próchnik A., *Demokracja kościuszkowska*, Lwów 1920.
- Rostworowski E., *Korespondencja Szczęsnego Potockiego z Sewerynem Rzewuskim z lat 1788-1796*, „Przegląd Historyczny” 1954, t. 45, nr 4.
- Rzewuski A.W., *O formie rządu republikańskiego*, oprac. W. Bernacki, Kraków 2008.
- Rzewuski S., *O sukcesji tronu w Polsce rzecz krótka*, [Warszawa 1790].
- Smoleński W., *Konfederacja targowicka*, Kraków 2003 [reprint: Poznań 2006].
- Tazbir J., *Próby zrozumienia racji targowiczian*, [w:] *Trudne stulecia. Studia z dziejów XVII i XVIII wieku ofiarowane profesorowi Jerzemu Michalskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. Ł. Kądziela, W. Kriegseisen, Z. Zielińska, Warszawa 1994.
- Turski W., *Myśli o królach, o sukcesji, o przeszłym i przyszłym rządzie*, Warszawa 1790.
- Turski W., *Odpowiedź na dzieło x. Hugona Kollątaja*, Warszawa 1790.
- Walicki A., *Idea narodu w polskiej myśli oświeceniowej*, Warszawa 2000.
- Zbiur* [!] *wszystkich druków konfederacyi Targowickiej y Wileńskiej*, Warszawa 1792.

---

**Rafał LIS** – dr, adiunkt w Instytucie Nauk o Polityce i Administracji Akademii Ignatianum w Krakowie. Autor monografii: *Ku społeczeństwu cywilnemu i bogactwu narodów. Główne koncepcje polityczne i prawne szkockiego Oświecenia* (2014) oraz *W poszukiwaniu prawdziwej rzeczypospolitej. Główne nurty myśli politycznej Sejmu Czteroletniego* (2015).